

# DOMINIKA BARABAS, Zbiór Porannych Bzdur

Budzik jęknął nutą ciężką  
Kawa zmyła lepki sen  
Kac morderczy u drzwi sterczy  
Chyba nie ominie m nie  
Wspomnień garstka, wstydu miarka  
Przed oczyma twoja twarz  
W głowie pustka, w pustce głupstwa  
A w tym wszystkim ciągle ja

Niezgrabnie  
Nieporadnie tak  
Czuje  
Tam gdzie ty  
Będzie mój dom  
Gdzie uśmiech twój  
Choćbyś był daleko stąd  
Tam gdzie ty  
Radość płynie i wciąż wlewa się do serc  
Tam gdzie ty  
Zawsze szczęście wokół znowu rodzi się

Dusze nieznajome w moment  
Splotły się ustami słów  
Choć to głupie, choć szalone  
Nie opuszczasz moich snów  
Z takim słowem w mojej głowie  
Pędzę przez kolejny dzień  
Choćby runął świra po drodze  
Wiem, że jeszcze spotkam cię

To dziwne, to naiwne - wiem  
Lecz?

Tam gdzie ty, będzie mój dom  
Gdzie uśmiech twój ? choćbyś był daleko stąd  
Tam gdzie ty  
Radość płynie i wciąż wlewa się do serc  
Tam gdzie ty  
Zawsze szczęście wokół znowu rodzi się